

Grzegorz Wejman¹
Szczecin

Strażak Teofil Firlik – pionier Szczecina

Wstęp

Straż Pożarna ma w naszej ojczyźnie wysoką pozycję i jest wyjątkowo ceniąca przez społeczeństwo. Ostatnie lata i miesiące dobitnie o tym świadczą. 95. rocznica urodzin Teofila Firlika, strażaka i pioniera Szczecina, skłoniła autora do przygotowania niniejszego artykułu o tym bohaterskim człowieku. Ten młody strażak, pochodzący z Wielkopolski, mimo iż spędził w Szczecinie zaledwie pięć dni, to jednak zagościł w pamięci mieszkańców miasta. Był on jednym z pierwszych, którzy oddali życie w powojennym Szczecinie. Dawni mieszkańcy Szczecina nazwali ulicę jego imienia, ufundowali mu tablicę pamiątkową i budynek, który idealnie pasuje do ulicy.

Niestety, brak szerszej wiedzy o nim. Pojawiły się krótkie informacje o jego obecności w naszym mieście, ale nie oddają one w całości tego dramatu powojennego. Niniejszy artykuł jest próbą głębszego spojrzenia, na tle organizacji życia w Szczecinie Polaków, na tę postać.

1. Powojenny Szczecin

26 kwietnia 1945 r. Szczecin stał się Polski. Pełnomocnik Rządu Polskiego na okręg Pomorze Zachodnie podpułkownik Leonard Borkowicz² 27 kwietnia

¹ Grzegorz Wejman – ks. dr hab., prof. nadzwyczajny Uniwersytetu Szczecińskiego, prodziekan Wydziału Teologicznego US i kierownik katedry Historii Kościoła i Patrologii tegoż Wydziału, e-mail: gwejman@knob.pl.

² 14 marca 1945 r. w Warszawie na posiedzeniu Rady Ministrów podjęto uchwałę o pierwszym podziale administracyjnym Ziemi Zachodnich i Północnych. Pełnomocnikiem rządu RP na okręg Pomorza Zachodniego został 14 marca Aleksander Kaczocho-Józefski. Pod koniec marca 1945 r. zaczęto organizować grupę operacyjną. Pierwszą siedzibą władz wojewódzkich stała się Piła. Jednakże już 11 kwietnia 1945 r. pełnomocnikiem rządu RP z nominacji Bolesława Bieruta został podpułkownik Leonard Borkowicz, dotychczasowy pełnomocnik rządu RP

1945 r. (w piątek) mianował inż. Piotra Zarembę prezydentem miasta³. Władzę w mieście przejął już 28 kwietnia⁴. W tym dniu wraz z kapitanem Wiktorem Jaśkiewiczem spotkał się przy ul. Małopolskiej 15⁵ z komendantem wojennym Szczecina radzieckim pułkownikiem Aleksandrem Fiedotowem, informując go o przejęciu władzy⁶.

Niestety, nowa rzeczywistość miasta była bardzo trudna⁷. W ruinach miasta – garnizonowego i portowego – kryły się niemieckie oddziały dywersyjne. Miały one za zadanie w różnych punktach miasta wzniesić pożary i prowadzić sabotaż. W swoich wspomnieniach Piotr Zaremba napisał:

Wspólnie z komendantem wojennym płk. radzieckim Fiedotowem zlustrowaliśmy miasto i ustaliliśmy, że poza milicją niezwłocznie potrzebna jest dobrze wypo-

przy I Froncie Białoruskim; o tej nominacji został powiadomiony telefonicznie. Formalnie zaś Rząd Tymczasowy powołał go na to stanowisko 14 kwietnia: „Mianować ob. L. Borkowicza na Okręg Pomorze Zachodnie, niezależnie od jego pracy pełnomocnika przy I Froncie Białoruskim”. K. Kozłowski, *Pomorze Zachodnie w latach 1945-2010. Społeczeństwo – władza – gospodarka – kultura*, t. II, Szczecin 2012, s. 507; K. Kozłowski, *Pierwsze dziesięć lat władzy politycznej na Pomorzu Zachodnim (1945-1955)*, Warszawa-Szczecin 1994, s. 26, przyp. 13.

³ Piotr Zaremba (urodzony w 1920 r.) był absolwentem Politechniki Lwowskiej. Do marca 1947 r. był bezpartyjny. Jak sam wspominał propozycję pracy w Szczecinie otrzymał od ludzi związanych z Armią Krajową. K. Kozłowski, *Pierwsze dziesięć lat*, s. 50-51.

Wiadomość o nominacji na prezydenta Szczecina zastała go w Poznaniu. Iskrówka przesłana z Warszawy miała następującą treść: „Warszawa, 27 kwietnia 1945 roku. Zastępca Pełnomocnika Rządu R.P. przy I Białoruskim Froncie, kapitan Jaśkiewicz Wiktor: Niezwłocznie obsadzić zdobyty Szczecin, mianować prezydenta miasta, sformować zarząd miejski, przygotować kwatery dla Urzędu Wojewódzkiego”. Borkowicz. *Stettin-Szczecin 1945-1946, Dokumente-Erinnerungen, Dokumenty-Wspomnienia*, Rostock 1994, s. 92.

⁴ P. Zaremba, *Wspomnienia prezydenta Szczecina 1945-1950*, Poznań 1977, s. 51. Przyjazd do Szczecina można powiedzieć, był zarazem pierwszym rekonesansem. Z tej trudnej podróży Piotr Zaremba sporządził raport, który oczywiście zawiera niemieckie nazewnictwo ulic. P. Zaremba, *Wspomnienia prezydenta Szczecina*, s. 64-66. Raport: „Szczecin, 28 kwietnia 1945 roku” nosił numer 1/45 zob. s. 70

⁵ Tutaj mieściła się radziecka komendantura miasta Szczecina.

⁶ Zawiadomienie: „Za wiedzą marszałka Rokossowskiego oraz wojennego komendanta miasta Szczecina płk. Fiedotowa Rzeczpospolita Polska przyjęła władzę w mieście Szczecinie z dniem 28 kwietnia 1945, godzina 14,15. Z polecenia premiera Rzeczypospolitej Polskiej ob. Osóbki-Morawskiego i za wiedzą władz radzieckich zostałem mianowany prezydentem miasta Szczecina. Działając w tym charakterze i współpracując z miejscowymi władzami wojskowymi, wydałem dziś poleceni specjalistom obsadzić przedsiębiorstwo [podana jego nazwa – P.Z.]. O ile wojskowa jednostka radziecka miałaby pod tym względem inne zamierzenia, niezbędne jest okazanie im pisemnego rozkazu komendanta wojennego miasta Szczecina, wydanego danej jednostce wojskowej” Prezydent miasta Szczecina Piotr Zaremba. P. Zaremba, *Walka o polski Szczecin*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1986, s. 182.

⁷ Obok pożarów był też demontaż zakładów w całości lub w części. W Szczecinie w ten sposób od kwietnia do czerwca 1945 r. zdemontowano 11 zakładów. K. Kozłowski, *Pierwsze dziesięć lat*, s. 31.

sazona zawodowa straż pożarna, bez której w żaden sposób nie opanujemy sytuacji ogniowej. Pożary wybuchały nagle i od razu silnie w dobrze przemyślanych punktach jako wyraźne działanie zorganizowanej dywersji⁸.

W pierwszej 24 osobowej⁹ grupie osób, przybyłej 30 kwietnia o godz. 7.50 z Piły niestety nie było strażaków¹⁰. Niemniej wielką radością tego dnia był fakt, że na Wałach Chrobrego w siedzibie zarządu polskiego miasta (obecnego Urzędu Wojewódzkiego) zawieszono biało-czerwoną flagę¹¹. Prezydent miasta sporządził wówczas raport¹²: „Dziś o godzinie 8.15 wciągnięto flagę polską na gmach Urzędu Pełnomocnika Rządu Rzeczypospolitej w Szczecinie”.

Pojawiła się też odezwa prezydenta miasta¹³:

Polacy!

W ciężkiej pracy nad przywróceniem polskości w Szczecinie potrzebna jest pomoc każdego, chwilowo lub stale przebywającego. Oczekuję od każdego z Was współpracy. Otwarta jest każdemu droga do Milicji Obywatelskiej, Straży Pożarnej, urzędów i zakładów.

Zapisy i informacje uzyska się w Urzędzie Wojewódzkim, Wały Chrobrego (dotąd Hackenterasse) nad Odrą. Tam też czynne są kuchnie zbiorowe.

Szczecin, dnia 30 kwietnia 1945 r.

Inż. Piotr Zaremba

Prezydent Szczecina

⁸ *Na ratunek... 60 lat zawodowej straży pożarnej w Szczecinie*, Szczecin 2006, s. 15. O trudnej sytuacji w mieście pisał w liście z 12 maja L. Borkowicz do B. Bieruta: „Władze sowieckie nie pozwalają na osiedlenie się Polaków. W Szczecinie wyznaczono Niemcom i Polakom specjalne dzielnice. Władze sowieckie nie robią różnicy pomiędzy Polakami i Niemcami. Miasto jest systematycznie palone przez żołnierzy sowieckich. Dowództwo nie panuje nad sytuacją. Fala gwałtów. Codziennie gwałcone są Polki. Częste wypadki pobicia Polaków”. *Źródła do dziejów Pomorza Zachodniego*, t. XII: *Niemcy na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1950*, T. Białecki, K. Kozłowski [oprac.], Szczecin 2004, s. 36.

⁹ Na Szczecin przygotowywany był skład 44 osobowy, jednak awaria ciężarówki zmusiła do reorganizowania się grupy.

¹⁰ Pozostali w Pile, gdyż i w tym mieście nie było jeszcze straży pożarnej. P. Zaremba, *Walka o polski Szczecin*, s. 162.

¹¹ Flagę przywieziono z Piły. Tak wspomina to P. Zaremba: „Ciężarówka z łopoczącą biało-czerwoną flagą wjechała do śródmieścia. Zaśpiewano Rotę. Niedaleko pl. Zwycięstwa spotkano pierwszego mieszkańca Szczecina: była to Polka – Jadwiga Łabędziowa która wraz z mężem Janem mieszkała w Szczecinie od 30 lat”. P. Zaremba, *Wspomnienia prezydenta Szczecina*, s. 76 i errata s. 865. Państwo Łabędziowie (Labenz Johann) mieszkali na Deutsche Str. 33. Stettiner Adressbuch 1939, s. 211.

¹² *Stettin-Szczecin 1945-1946, Dokumente-Erinnerungen, Dokumenty-Wspomnienia*, Rostock 1994, s. 98.

¹³ P. Zaremba, *Walka o polski Szczecin*, s. 163.

Niemniej pozostawał niepokój o los miasta, gdyż jak zanotował prezydent:

30 kwietnia naliczyliśmy co najmniej piętnaście skupisk ognia, wobec których byliśmy bezsilni. Niektóre z nich wybuchały nagle w naszym sąsiedztwie, energiczna grupa rzeźników i piekarzy, których wysłałem w teren, aby na podstawie książki telefonicznej poszukali sobie warsztatów pracy – przyłapała na ulicy Naruszewicza kilku podpalaczy. Udało się ich doprowadzić do Komendantury Wojennej – byli to młodzi Niemcy z formacji SS przebrani w cywilne ubrania¹⁴.

Stwierdzenie, że Szczecin po wojnie palił się nie jest oderwane od faktów. Strażak Stanisław Czerwiński¹⁵ tak wspomina swój wjazd do Szczecina:

(...) nad całym miastem widać się ciężkie chmury dymów pożarowych. Na ulicy barykady, jezdnie przekopane, wszędzie gruzy, ruiny, miasto wymarłe. Przerazającą ciszę przerywają od czasu do czasu strzały broni ręcznej i maszynowej – jedyne sygnały ludzkiej obecności. W miarę posuwania się do Śródmieścia przygnębienie wzrasta. Na ulicach trupy, słychać jęki rannych, bandy grasują jak stada hien, działają z ukrycia. Miasto płonie. Oczodoły okien wypalonych budynków potęgują grozę sytuacji. Odgłosy frontu przed nami. W takich warunkach rodzi się Zawodowa Straż Pożarna w Szczecinie¹⁶.

W Kronice Straży Pożarnej możemy odnaleźć notatkę: „W dniach 4-8 maja ugaszono 36 pożarów. Większość wzniecali niemieccy dywersanci”¹⁷. Budynek Sparkasse (bank, później siedziba KW PZPR, a dziś znów bank PKO) przy pl. Żołnierza podpalono ze stoickim spokojem siedem razy. Ogień podkładano przeważnie w podziemnym labiryncie wielkiego gmaszyska¹⁸.

Zofia Zielińska szczecińska poetka i pisarka, pisząc o strażaku Firliku w pracy konkursowej nt.: „Dzieje szczecińskich rodzin” (1985 r.) podała przykłady najtragiczniejszych pożarów z 1945 r., m.in.: „Przy Małopolskiej podpalono magazyny wypełnione butlami z benzyną. Tłumienie ognia trwało osiem godzin. Śmierć w płomieniach poniosło sześć osób cywilnych zatrudnionych w tychże magazynach”¹⁹.

Stanisław Lagun – pionier Szczecina, w 1945 r. był telefonistą straży pożarnej – wspomina, że jeszcze kilka miesięcy po zakończeniu wojny strażacy

¹⁴ P. Zaremba, *Wspomnienia prezydenta Szczecina*, s. 82-83.

¹⁵ Późniejszy oficer, Komendant Miejski, a następnie Komendant Wojewódzki Straży Pożarnych. *Na ratunek... 60 lat Zawodowej Straży Pożarnej w Szczecinie*, Szczecin 2006, s. 15.

¹⁶ *Na ratunek...*, s. 15.

¹⁷ Tamże, s. 16. Z 5 na 6 maja 1945 r. udało się jeden batalion SS zniszczyć w Lesie Arkońskim, a drugi – częściowo, pozostali dywersanci w dalszym ciągu podpalali miasto. Dziennie wzniesiono po 15 do 20 pożarów. P. Zaremba, *Wspomnienia prezydenta Szczecina*, s. 116.

¹⁸ Tamże, s. 16.

¹⁹ Tamże.

wyjeżdżali na akcje gaśnicze nawet po 18 razy dziennie²⁰. Strażackie statystyki przedstawiają, że od marca do grudnia 1945 r. wybuchło w mieście 426 pożarów, 259 „ugaszono w zarodku”, 282 to celowe podpalenia²¹.

Dywersonanci niemieccy najczęściej podpalali budynki urzędów: Urzędu Wojewódzkiego, Muzeum Pomorza Zachodniego, a także koszar, szkół, dworca kolejowego i domów prywatnych. Czterokrotnie podpalali „Czerwony Ratusz”, gdyż w nim ukryte były plany portu; niestety po skutecznym 3 interwencjach strażackich, za czwartym podpaleniem ratusz spłonął²².

Stąd też zabiegi o straż pożarną były w zupełności uzasadnione. Późnym wieczorem 30 kwietnia przybyła z Piły wozem pożarniczym ekipa 5 strażaków z pułkownikiem pożarnictwa Stanisławem Pągowskim²³. Po objeździe miasta grupa strażaków objęła strażnicę przy obecnej ul. Grodzkiej²⁴. W ciągu nocy do strażnicy zgłosiło się 21 mężczyzn na ochotnika do gaszenia pożarów i dołączyło do grona strażaków; byli to uchodźcy z obozów. Straż liczyła już zatem 26 młodych ludzi.

Była to mała radość w tym morzu bóleści, gdyż prezydent Piotr Zaremba bał się, że straci wszystkie zachowane jeszcze wtedy budynki, dlatego tak bardzo zależało mu na ekipie strażackiej. Gdyż do tej pory można było tylko lokalizować pożary i wystawić kilka posterunków kontrolnych przy gmachach już obsadzonych.

Powstała 1 maja 1945 r. straż pożarną z rana odwiedził prezydent miasta²⁵. Wraz z pułkownikiem S. Pągowskim postanowili obsadzić drugą strażnicę, położoną na północy miasta przy ul. Mosiężnej²⁶. Po zwizytowaniu strażnicy,

²⁰ M. Adamowska, *Tylko do straży nikt nie strzelał*, [w:] *Z archiwum Sz. Śladem szczecińskich historii niezwykłych XX wieku*, Poznań 2005, s. 182.

²¹ M. Adamowska, *Tylko do straży nikt nie strzelał*, s. 182.

²² *Na ratunek...*, s. 16. Chodzi to o tzw. gmach pomiędzy ul. Dworcową i pl. Batorego, będący siedzibą niemieckiego Oberbürgermeistersa. Ten wielki budynek z czerwonej cegły w stylu pruskiego neogotyku spłonął w połowie czerwca 1945 r. Obudowany służy obecnie za siedzibę Władz instytucji morskich. P. Zaremba, *Walka o polski Szczecin*, s. 164.

²³ Samochód był przekazany do Piły przez burmistrza Opatówka (pow. Kalisz), gdyż inspektor pożarnictwa na Pomorze Zachodnie Stanisław Pągowski nie miał do swej dyspozycji żadnego samochodu. Również wspomniana, iż czwórka strażaków również pochodziła z Opatówka. P. Zaremba, *Walka o polski Szczecin*, s. 162.

²⁴ Był to jedyny fragment Starego Miasta, który ocalał z totalnego zniszczenia. P. Zaremba, *Wspomnienia prezydenta Szczecina*, s. 84. To w tym miejscu w średniowieczu znajdował się klasztor karmelitański powstały ok. 1460 r. W 1509 r. rozpoczęto budowę kościoła pw. św. Anny. Zakonnicy wybudowali tylko część prezbiterialną kościoła, którą rozebrano w 1839 r. Przy klasztorze znajdował się cmentarz. Stąd też pierwotna nazwa tej ul. Mnisza. Por. H. Dziurła, *Sztuka Szczecina*, [w:] G. Labuda [red.], *Dzieje Szczecina wiek X-1805*, t. 2 Warszawa-Poznań 1985, s. 717; B. Frankiewicz, *Szczecińskie cmentarze*, Szczecin 2003, s. 30.

²⁵ Udał się do nich wózkiem jednokonnym.

²⁶ O istnieniu tej strażnicy prezydent miasta dowiedział się z książki telefonicznej. Było tam nieco sprzętu pomocniczego, w dobrym stanie centrala automatyczna oraz zdemolowany warsztat

Piotr Zaremba udał się wozem pożarniczym do tzw. czerwonego ratusza zajętego dzień wcześniej przez pierwszą polską obsadę²⁷. Straż pożarna w Szczecinie miała do dyspozycji centrale automatycznej sygnalizacji pożarowej, nieco sprzętu pożarniczego – kilka sikawek ręcznych, kilka odcinków węża gaśniczego, wiadra i łopaty²⁸ – i warsztaty²⁹. Została też umundurowana (były to zdobywcze mundury) i zaopatrzona częściowo w broń i hełmy. Ale była to ciągle – jak zaznaczał prezydent Szczecina – „nasza improwizowana straż pożarna”³⁰. Na dzień 1 maja straż miała do dyspozycji tylko jeden wóz strażacki i jedną motopompę³¹. Na początku zaś maja otrzymała pierwszy mechaniczny środek transportu – zw. samochodem ale w rzeczywistości był to 3-kołowy pojazd zw. „hulajnogą”. Pojazd miał ok. 500 kg ładowności i wyposażony był w „kręciołek” – odpowiednik ręcznej syreny. To urządzenie było ważne z tego powodu, gdyż do straży jadącej na sygnale nikt nie strzelał³². Później też uruchomiono w komendzie stałe ambulatorium, z powodu wypadków w czasie gaszenia pożarów; prowadził je lekarz Litwin³³.

Niemniej sytuacja była wciąż bardzo trudna w mieście. W powyższej sytuacji, nadto wzmoczonej wybuchem groźnego pożaru w piwnicach gmachu Urzędu Wojewódzkiego³⁴, prezydent Zaremba 1 maja napisał raport do Urzędu Pełnomocnika Rządu w Pile³⁵:

Szczecin 1 maja 1945, godz. 14.35
Do Urzędu Pełnomocnika Rządu w Pile
Raport dodatkowy nr 3a

samochodowy. P. Zaremba, *Wspomnienia prezydenta Szczecina*, s. 84

²⁷ Byli to geodeci Piasny i Walaszyk, dwóch milicjantów oraz woźny z żoną, która opiekowała się drugą stołówką.

²⁸ Z braku benzyny strażacy musieli nie raz nosić wodę w wiadrach na 4 piętro, albo też korzystać z ręcznej sikawki z 1623 r. (znalezionej w muzeum). *Na ratunek...*, s. 17.

²⁹ Do 3 maja siedziba strażnicy została już uporządkowana, garaże i warsztaty zostały oczyszczone. Naprawionych było kilka samochodów wydobytych z ruin. P. Zaremba, *Wspomnienia prezydenta Szczecina*, s. 93.

³⁰ P. Zaremba, *Walka o polski Szczecin*, s. 164 i 175.

³¹ P. Zaremba, *Wspomnienia prezydenta Szczecina*, s. 87.

³² *Na ratunek...*, s. 17.

³³ P. Zaremba, *Wspomnienia prezydenta Szczecina*, s. 127.

³⁴ Pożar, mimo posterunków, wybuch w piwnicach gmachu o godz. 14. Było to wyraźne podpalenie przez dywersantów. Zostały spalone oryginalne plany techniczne portu. Straż miała do dyspozycji tylko jedną czynną motopompę oraz kilka konnych beczkowozów. P. Zaremba, *Walka o polski Szczecin*, s. 166. P. Zaremba, *Wspomnienia prezydenta Szczecina*, s. 89 i 91.

³⁵ Podpułkownik L. Borkowicz swój urząd przeniósł do Szczecina dopiero 8 maja – w dniu kapitulacji Niemiec. P. Bartnik, J. Macholak, P. Chrobak, *70 lat polskiego Szczecina. Kalendarium wydarzeń 1945-2015*, Szczecin 2015, s. 10. P. Zaremba, *Walka o polski Szczecin*, s. 166.

Proszę o niezwłoczne zarządzenie przysłania obsad straży pożarnej z Poznania i innych miast do Szczecina. Dziś było 21 pożarów, z czego 17 dywersyjnych, według oświadczenia komendanta miasta.

W tej chwili gasimy podpalony gmach Urzędu Wojewódzkiego (skrzydło północne). Pożar wybuchł w piwnicy – wyraźne podpalenie przez dywersję, mimo posterunków. Pożar w porę zameldowany został zlokalizowany, ale jeszcze trwa.

Jednakże, kiedy prezydent Zaremba był w Pile 29 kwietnia³⁶, po naradzie z zastępcą Leonarda Borkowicza³⁷ Władysławem Madurowiczem ustalił, że kapitan Wiktor Jaśkiewicz pojedzie do Poznania, aby w ciągu kilku dni doprowadzić do zasiedlenia Szczecina. Chodziło o zachęcenie jak największej liczby osób. Tak też się stało, kapitan W. Jaśkiewicz jeszcze tego samego dnia (w niedzielę 29 kwietnia) wyjechał do Poznania i skontaktował się z wojewodą poznańskim Michałem Gwiazdowiczem, wicewojewodą Józefem Widy-Wirskim i przedstawicielami Polskiego Związku Zachodniego. Postanowiono zwołać na dzień 30 kwietnia naradę w Urzędzie Wojewódzkim. Podczas podróży kpt. Jaśkiewicz spotkał się też z bp. Walentym Dymkiem³⁸, prosząc o przysłanie kapłana do Szczecina.

3 maja – w uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski – w godzinach porannych, po odprawieniu Mszy św. i po defiladzie na placu Wolności w Poznaniu I ekipa ok. 300 osadników 17 samochodami ciężarowymi udała się do Szczecina³⁹; ok. godz. 15.00 z Dworca Głównego w Poznaniu wyjechała pociągiem specjalnym II grupę 700 osiedleńców.

W I grupie obok drużyny Milicji Obywatelskiej był dobrze zmotoryzowany oddział 18 strażaków z porucznikiem Stanisławem Dobieżyńskim, Teofilem Hutkiem i Teofilem Firlikiem⁴⁰. Strażacy ze swym dowódcą pułkownikiem Ta-

³⁶ Wówczas też odebrał pisemną nominację na prezydenta Szczecina. P. Zaremba, *Walka o polski Szczecin*, s. 143.

³⁷ Był on pełnomocnikiem rządu RP od 11 kwietnia 1945 r.

³⁸ Biskup Walenty Dymek sufragan poznański był jedynym i ostatnim biskupem tolerowanym przez okupantów niemieckich na obszarze wcielonym do Rzeszy, czyli siedmiu diecezji. W trudnych warunkach (areszt domowy) przetrwał on okupację w Poznaniu. Był biskupem pomocniczym kard. Augusta Hlonda, Prymasa Polski, arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego.

³⁹ Trzy samochody ciężarowe wypełnione były żywnością. P. Zaremba, *Wspomnienia prezydenta Szczecina*, s. 100.

⁴⁰ A. Rasmus, *Ks. Kazimierz Świetliński TChr i jego „Kronika odnowy życia polskiego i Kościoła rzymskokatolickiego w Szczecinie*, Szczecin 2006, s. 20. Choć ks. A. Rasmus w artykule: *Okoliczności odprawienia Mszy św. w Szczecinie w dniu 6 maja 1945 r.*, [w:] G. Wejman [red.], *Kościół rzymskokatolicki na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej w latach 1945-2005*, „Studia i rozprawy” nr 5, Szczecin 2005, s. 217, wspomina o 40 poznańskich strażakach.

deuszem Buszą⁴¹ przyjechali do Szczecina 4 maja dwoma samochodami ciężarowymi⁴². Poznańscy strażacy nie zajechali jednak pod gmach urzędu, ale z marszu ze swym komendantem⁴³ wkroczyli do gaszenia pożarów, wspierani przez strażaków ze strażnicy przy ul. Grodzkiej⁴⁴.

Z wjazdu do miasta zanotowano krótki dialog, jaki wywiązał się pomiędzy jednym ze strażaków z ks. Florianem Berlikiem TChr. Szef jadącego oddziału straży pożarnej powiedział: „Wjeżdżamy pod dobrym hasłem, dziś nasze święto – św. Floriana. I moje – dodał ks. Florian Berlik”⁴⁵. Duszpasterz zaraz po przybyciu ekipy straży pożarnej do strażnicy przy ul. Grodzkiej, poświęcił gmach komendy i oddał ją pod opiekę św. Floriana⁴⁶.

Jeszcze tego samego dnia – 4 maja – pułkownik Busza (po ugaszeniu przez jego załogę 6 pożarów) wraz z pułkownikiem Pągowskim spotkali się u prezydenta miasta, aby ustalić plan działania. Ostatecznie pułkownik Busza objął dowództwo nad całością akcji przeciwpożarowej w mieście, podczas gdy pułkownik Pągowski, jako inspektor wojewódzki powrócił do Piły⁴⁷.

Kiedy 5 maja⁴⁸ przybyła II ekipa poznańska do Szczecina w mieście było ponad 1200 Polaków w tym około 50 kobiet⁴⁹. Pierwsi polscy osadnicy osiedlali się przeważnie w samym Śródmieściu w okolicach pl. Grunwaldzkiego, al. M. Buczka i al. Piastów, długim pasem w kierunku Gumieniec, gdzie dochodziły już pierwsze transporty kolejowe z Polski⁵⁰. W tym czasie w Szczecinie było ok. 6000 Niemców, zgrupowanych w dzielnicy – Niebuszewo⁵¹.

⁴¹ W skład pierwszej grupy wchodził ludźmi reprezentujący zawody: strażacy, milicjanci, pocztowcy, tramwajarze, kolejarze. Nie brakowało rzemieślników, robotników, kupców, urzędników, rolników, ogrodników, techników i inżynierów. Zachowała się lista obejmująca 657 osób zapisanych na dziewiętnastu wykazach z podaniem wieku, zawodu i miejsca dotychczasowego zamieszkania, przeważnie był to Poznań i okolice. Kilkanaście osób podało jako miejsce pochodzenia wschodnią część kraju. Statystyka wieku: grupa wiekowa między 15 a 25 rokiem życia 20%, 25-35 lat: 24%, 35-45 lat: 33%, 45-55 lat: 17%, 55-65 lat: 6%. P. Zaremba, *Wspomnienia prezydenta Szczecina*, s. 99, K. Golczewski, *Porzucona Twierdza (Szczecin 1944-1945)*, Poznań 1967, s. 168.

⁴² „Kurier Szczeciński” (1946) z 20 stycznia, nr 12, s. 3.

⁴³ Był on komendantem w latach 1945-1949.

⁴⁴ P. Zaremba, *Wspomnienia prezydenta Szczecina*, s. 103.

⁴⁵ A. Rasmus, *Okoliczności odprawienia Mszy św. w Szczecinie*, s. 218.

⁴⁶ L. Królak, *Początki polskiego życia kościelnego w wyzwolonym Szczecinie*, „Novum” 5 (1970), s. 26-28.

⁴⁷ P. Zaremba, *Wspomnienia prezydenta Szczecina*, s. 107.

⁴⁸ Tego dnia do Szczecina dotarła druga poznańska grupa. Dotarli do Szczecina po 40 godzinach jazdy. P. Zaremba, *Wspomnienia prezydenta Szczecina*, s. 100.

⁴⁹ Tamże, s. 113.

⁵⁰ T. Białecki, L. Turek-Kwiatkowska, *Szczecin stary i nowy*, Szczecin 1991, s. 255.

⁵¹ P. Zaremba, *Walka o polski Szczecin*, s. 182. Tam przy ul. Kollątaja 15 ukonstytuowały się władze tegoż lokalnego niemieckiego samorządu. P. Zaremba, *Wspomnienia prezydenta Szczecina*, s. 122.

2. Kim był Teofil Firlik?

Teofil Firlik urodził się 25 kwietnia 1912 r. w Swarzędzu. Z zawodu był stolarzem. Podobnie jak jego ojciec oraz bracia pracował w jednej ze swarzędzkich fabryk mebli. Już jako młodzian, postanowił wkroczyć do służby wojskowej, gdzie wykazywał się niezwykle męstwem, a wszystko to czynił ku chwale ojczyzny i oczywiście ku przyszłości swojej rodziny.

W swojej krótkiej, ale intensywnej karierze wojskowej bronił twierdzy Modlin podczas kampanii wrześniowej, pomiędzy 14 a 29 września 1939 r. Po kapitulacji, był zmuszony uciekać z niemieckiej niewoli, po czym przedzierał się dwa miesiące przez lasy, aby wrócić do rodzinnej Wielkopolski. Jego żona Helena wciąż czekała na jego powrót, mimo iż dowiedziała się że został zastrzelony.

Kiedy wrócił do domu w rodzinnym Swarzędzu, ówczesne niemieckie społeczeństwo, które zamieszkiwało ten rejon, było już mocno zaangażowane w nazistowskie poglądy Adolfa Hitlera. Teofil Firlik, jednakże nie bał się niepochlebnie wypowiadać o Hitlerze i Niemcach, dlatego też we wrześniu 1940 r. wraz z żoną Heleną i roczną córeczką Julianną, zostali wysiedleni do Generalnej Guberni. Tam pracował jako stolarz w Starachowickich Zakładach Przemysłu Zbrojeniowego.

Do Swarzędza wrócił ponownie wraz z rodziną w 1945 r. Teściowie zamieszkali w odzyskanym domku, zaś Teofil znalazł nowe mieszkanie dla swojej najbliższej rodziny. W rodzinie Teofila od dawna tkwiły tradycje rodzinne, dlatego też i Teofil służył w Ochotniczej Straży Pożarnej. Jeszcze, kiedy 25 kwietnia 1945 r. w Swarzędzu świętował wraz z żoną Heleną i swoją 6-letnią córeczką Julianną swoje 33 urodziny, nie myślał o Szczecinie.

Jakie zatem były motywy jego wyjazdu do Szczecina? Córka Teofila – Julianna Maciejewska – wspomina: „Usłyszałam, kiedyś od matki: «Kuzyn ojca był komendantem straży. To chyba on namówił ojca, by pracował z nimi, dopóki rzemiosło nie ruszy. Ojciec zawsze był odważny. A tu władze apelowały, że trzeba ratować Szczecin, bo ‘szaleje tam czerwony kur’, że podpalacze wszystko niszczą»”⁵².

Natomiast wnuczka Teofila dr Aldona Żurek (córka Julianny Firlik) z Poznania dodaje: „Dziadek szukał miejsca dla siebie. Starał się o jedzenie dla babci i mamy, stąd pomysł wyjazdu. W Szczecinie miał dostać kartki na jedzenie, urządzić się i wtedy ściągnąć rodzinę. Babcia nie chciała jechać z nim od razu. Bała się tego miasta. Miała poczucie jego tymczasowości”⁵³.

⁵² S. Żywicki, oprac., *Teofil Firlik – szczecinianin, jak my*, <http://radon-szczecin.pl/wp-content/uploads/2014/04/Teofil-Firlik-tekst.pdf>, (25.09.2017)

⁵³ S. Żywicki, oprac., *Teofil Firlik – szczecinianin, jak my*, <http://radon-szczecin.pl/wp-content/uploads/2014/04/Teofil-Firlik-tekst.pdf>, (25.09.2017).

Nie ma wątpliwości, że pod znakiem zapytania stał dalszy los rodziny Firlików. Ich sytuacja finansowa w Swarzędzu była bardzo zła. Decyzja o wyjeździe do Szczecina wynikała więc nie tylko z namowy krewnych, którzy już pracowali w tamtejszej straży pożarnej, ale również z przyczyn ekonomicznych. Teofil, podejmując pracę w szczecińskiej straży pożarnej, miał otrzymywać kartki żywnościowe.

Do Szczecina dotarł 4 maja – w dzień patrona strażaków – św. Floriana wraz z grupą poznańską pod dowództwem porucznika Stanisława Dobieżyńskiego. Zamieszkał w budynku Miejskiej Straży Pożarnej przy ul. Grodzkiej.

3. Śmierć, pogrzeb i pamięć o szczecińskim strażaku

Dzień zakończenia II wojny światowej – 9 maja (środa)⁵⁴ – był dla strażaków pracowity jak każdy inny: „Zakończenie wojny, strzelanina, wiwat. Wszyscy: Polacy i Rosjanie, całują się. W tym czasie na Krzekowie wybucha olbrzymi pożar”⁵⁵.

Sekcja Firlika otrzymała polecenie wyjazdu wraz z kilkoma innymi strażakami do pożaru w odległym Krzekowie. Teofil Firlik sam zgłosił się na ochotnika, gdyż skończył już swój męczący dyżur, ale tego dnia było tak dużo podpaień, że w straży pożarnej brakowało rąk do pracy.

Niestety w drodze do pożaru⁵⁶, jadąc wspomnianym niedużym, słabym konstrukcyjnie „wozem” (wózkiem, hulajnogą) strażackim, wpadł na skrzyżowaniu ulic Jagiellońskiej i Piastów pod radziecką ciężarówkę, którą prowadził pijany Rosjanin⁵⁷. Zginął na miejscu, a trzech innych strażaków odniosło obrażenia (Stanisław Lagun wspomina o 5 strażakach poszkodowanych)⁵⁸. Firlik został uderzony spadającą motopompą i poniósł śmierć na miejscu.

⁵⁴ II wojna światowa zakończyła się 8 maja, ale dla Związku Radzieckiego – 9 maja.

⁵⁵ *Na ratunek...*, s. 17.

⁵⁶ Plan przejazdu jednostki gaśniczej wiódł prawdopodobnie od ul. Grodzkiej przez Bramę Portową, Plac Zwycięstwa, al. Wojska Polskiego, Jagiellońską, Bohaterów Warszawy i Mickiewicza (która w 1945 r. prowadziła aż do serca Krzekowa).

⁵⁷ Należy podkreślić za prof. dr. hab. Adamem Makowskim, iż radzieccy funkcjonariusze byli życzliwi w stosunku do Niemców, a niechętni w odniesieniu do władz i ludności polskiej. Wynikało to z radzieckiej polityki sprawnego przeprowadzania legalnych demontaży fabryk, czy też nielegalnego, osobistego bogacenia się oficerów. Nadto dochodziło do konfliktów Rosjan z Polakami z powodu negatywnego nastawienia oficerów i żołnierzy Armii Czerwonej przez Niemki, które „podsycaly nastroje antypolskie”. A. Makowski, *Pomorze Zachodnie w polityce Związku Radzieckiego w 1945 r.*, „Przegląd Zachodniopomorski” (1992) z. 2, s. 67.

⁵⁸ Pierwsze lata powojenne, <http://www.cmentarzcentralny.szczecin.pl/historia/10-pierwsze-lata-powojenne> (13.09.2017).

W związku z tragedią na murach budynków ukazały się pierwsze polskie nekrologii wzywające mieszkańców Szczecina na pogrzeb:

Obywatele!

Jeden z naszej Awangardy strażak FIRLIK

W wypełnianiu ciężkich obowiązków padł na posterunku

Exportacja zwłok ze Straży Pożarnej przy

ulicy Monchenstr. do kościoła Farnego św. Jana

odbędzie się jutro dnia 11 maja 1945 o godz. 8.

Ucznijmy jego pamięć tłumnym wzięciem w pogrzebie

Dokumentując tem gotowość do każdego czynów ofiarnych

W obronie naszego grodu Szczecina.

Szczecin, dnia 10. maja 1945⁵⁹.

Pogrzeb strażaka – 11 maja (w piątek) – stał się manifestacją całej polskiej społeczności Szczecina. Był on prawdopodobnie pierwszym Polakiem, którego pochowano w trumnie⁶⁰. Teofil Firlik został pochowany z wojskowymi honorami oddanymi przez uzbrojony pluton Straży Pożarnej pod komendą porucznika Mariana Rosady⁶¹ i spoczął na kościelnej posesji przy ul. Bogurodzicy, przy parafii pw. św. Jana Chrzciciela. Uroczystości miały miejsce o godz. 8. Przewodniczył im ks. Florian Berlik TChr. Prezydent Szczecina Piotr Zaremba mówił o zasługach zmarłego: „Posiew krwi rodzi entuzjastów przyszłości”⁶²; był przy tym bardzo wzruszony do tego stopnia, że aż uronił łzy⁶³. Jego grób był odąd stale dekorowany kwiatami z biało-czerwonymi sztandarami.

Kiedy ostatecznie Szczecin stał się Polski⁶⁴ – 5 lipca 1945 r., w niedzielę 8 lipca w kościele pogarnizonowym (dzisiaj Najświętszego Serca Pana Jezusa, poświęconym po wojnie do kultu katolickiego 29 czerwca 1945 r.) odbyła się uroczysta Msza św. dziękczynna, a po niej nastąpiło złożenie kwiatów na grobie

⁵⁹ *Na ratunek...*, s. 17. Afisz został wydrukowany niemieckimi czcionkami.

⁶⁰ Polacy nawet nie wiedzieli gdzie jest cmentarz. Nadto zmarłych chowano w dołach-lejach po bombach zalewając ich ciała wapnem i zasypując ziemią.

⁶¹ P. Zaremba, *Wspomnienia prezydenta Szczecina*, s. 129.

⁶² A. Rasmus, *Ks. Kazimierz Świetliński TChr*, s. 20.

⁶³ P. Zaremba, *Dziennik 1945, Szczecin 1996*, s. 67.

⁶⁴ 3 lipca marszałek Geоргij Żukow w Berlinie zakomunikował wojewodzie Borkowiczowi i prezydentowi Zarembie decyzję o przyznaniu Polsce miasta Szczecina. 5 lipca ekipa Zarządu Miasta obejmuje definitywnie miasto w posiadanie. P. Zaremba, *Dziennik 1945*, s. 60-61. Przejęcie miasta z rąk niemieckich przez polską administrację odbyło się w gmachu byłej siedziby gauleitera Pomorza na Jasnych Błoniach w Sali biblioteki na drugim piętrze. 5 lipca 1945 r. o godz. 18 Aktu przekazania dokonał płk A Fiedotow. P. Zaremba, *Walka o polski Szczecin*, s. 253. Również wówczas płk Fiedotow przekazał władzę polskiemu komendantowi gen. brygady Janowi Mierzyzanowi, który miał być jednocześnie dowódcą garnizonu. P. Zaremba, *Dziennik 1945*, s. 61.

śp. Teofila Firlika przy starym kościele farnym. Wówczas prezydent Zaremba przemówił po raz drugi nad tymże grobem⁶⁵, głos zabrał także ks. Kazimierz Świetliński TChr.

Żona Teofila, Helena, o śmierci swojego męża dowiedziała się dopiero po miesiącu! Nie miała zatem możliwości uczestniczenia w jego pogrzebie. Jako odszkodowanie dostała mieszkanie w Szczecinie, ale nie zamieszkała tam tylko jej siostra z rodziną. Helena przez całe życie wspominała męża, nie wysłała po wtórnie za męż⁶⁶.

Niedługo po pogrzebie Firlika strażacy uprosili władze miasta, by w Szczecinie pojawiła się ulica z jego nazwiskiem. Na początku taką nazwę otrzymała dzisiejsza ul. Grodzka, gdzie mieści się siedziba straży⁶⁷. Jednak w 1958 r.⁶⁸ powrócono do ul. Grodzkiej, a ul. Mosiężną w rejonie Grabowa przemianowano na ul. Teofila Firlika. Przy tej ulicy znajduje się obiekt związany z Firlikiem – to jest zabytkowy budynek Straży Pożarnej⁶⁹.

Natomiast na ścianie przy ul. Grodzkiej od strony drzwi wejściowych do starej remizy strażackiej znajduje się tablica z białego marmuru (wymiar: 50 × 69 cm) w czarnej ramie o treści:

W obronie mienia państwowego, pełniąc swój// szczytny obowiązek straża-
ka polegli – zmarli// na posterunku w pierwszych latach istnienia// Straży Pożarnej
strażacy: Firlik Teofil, Małek Stanisław// Wójcik Tadeusz, Bekas Tadeusz// Włoda-
rek Wojciech, Kula Rudolf// W dniu święta strażackiego ku uczczeniu ich pamięci//
Tablicę tę wmurowali// Szczecin dn. 4.5.1947. Koledzy⁷⁰.

⁶⁵ P. Zaremba, *Dziennik 1945*, s. 67.

⁶⁶ *Na ratunek...*, s. 190.

⁶⁷ Straż Pożarna w Szczecinie powstała w maju 1945 r., od 1992 r. nosi nazwę Zawodowej Straży Pożarnej. W. Hapnik, *Państwowa Straż Pożarna Komenda Rejonowa*, [w:] *Encyklopedia Szczecina*, t. II, T. Białecki [red.], Szczecin 2000, s. 29.

⁶⁸ Już w 1945 r. ul. Mnisza otrzymała nazwę ul. Firlika. B. Kosińska, *Firlika Teofila, ulica*, [w:] *Encyklopedia Szczecina*, t. I, T. Białecki [red.], Szczecin 1999, s. 248.

⁶⁹ Strażnica ogniowa powstała w 1903 r. Na parterze była wozownia z czterema stanowiskami, stajnie, posterunek strażnika i pokój woźniców. Był tam również pokój z telegrafem, ślusarnia, kuźnia, placówka pierwszej pomocy. Na pierwszym piętrze były pomieszczenia dla załogi połączone z wozownią ześlizgami, biuro dowódcy oraz szatnia. Na drugim i trzecim piętrze znajdowały się mieszkania służbowe. W pobliżu zbudowano mniejszy budynek z pomocniczą wozownią i wieżą do ćwiczeń. Od 1912 r. wprowadzono motoryzację remizy, zlikwidowano zaprzęgi konne. Po wojnie gmach przejęli polscy strażacy. W 1962 r. do budynku strażnicy wprowadziła się straż stoczniowa. W 1993 r. stocznia zrezygnowała z administrowania obiektem, przekazując go Komendzie Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej. Ulica, przy której mieści się dzisiejsza Komenda zawdzięcza swoją nazwę Teofilowi Firlikowi. A. Tołwińska, *Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej*, [w:] *Encyklopedia Szczecina*, t. I, T. Białecki [red.], s. 454-455.

⁷⁰ *Tablica poświęcona strażakom*, [w:] *Encyklopedia Szczecina*, Suplement 1, T. Białecki [red.], Szczecin 2003, s. 257.

Kiedy w 1970 r. utworzono na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie Aleję Strażacką, w 1973 r. odbyła się ekshumacja i uroczyste przeniesienie tam szczątków śp. Teofila Firlika⁷¹. Spoczywa on w kwaterze 50, II rząd, m. 5. Na płycie na mogile jest umieszczony napis: „Strażak// Teofil Firlik// ur. 25.04.1912// zginął śmiercią tragiczną 9 maja 1945 roku// w drodze do pożaru na skrzyżowaniu ulic// Jagiellońskiej i Piastów na skutek zderzenia// z radziecką wojskową ciężarówką//”.

W 2005 r. dokonano renowacji pomników. 28 października tegoż roku miało miejsce ich poświęcenie. Na uroczystości oprócz dotychczasowych Komendantów Wojewódzkich z województw: dawnego szczecińskiego i obecnego zachodniopomorskiego, obecne były córka i wnuczka Firlika⁷².

Jego nazwisko wyryte na kamiennej tablicy, pod pomnikiem Pionierów Szczecina⁷³, rozpoczyna też długą listę osób, które w tragicznych okolicznościach straciły życie w pierwszych kilku latach życia polskiego Szczecina.

Zakończenie

1 maja 1945 r. w byłej Regencji (obecnie sala Rycerska) na parterze Urzędu Wojewódzkiego prezydent Zaremba powiedział do ok. 200 Polaków: „Nie jesteście już na obcej ziemi, lecz u siebie, w Polsce, w Szczecinie, w stolicy szczecińskiej ziemi. (...) Niech Szczecin będzie naszą nową Ojczyzną”⁷⁴. Niemniej władze polskie zastały miasto zniszczone i ogołocone, porzucone i całkowicie opuszczone przez swych dotychczasowych niemieckich mieszkańców. Taki też był nasz polski bilans otwarcia⁷⁵.

Dla strażaka Teofila Firlika, który przybył do Szczecina 4 maja 1945 r. miał to być początek nowego, powojennego życia. Z nim wiązał duże plany, ma-

⁷¹ Pierwsze lata powojenne, <http://www.cmentarzcentralny.szczecin.pl/historia/10-pierwsze-lata-powojenne> (13.09.2017); A. Rasmus, *Ks. Kazimierz Świątliński TChr*, s. 20.

⁷² *Na ratunek...*, s. 190

⁷³ E. Glaza, *Pionierzy Szczecina skazani na zapomnienie*, „Kościoł nad Odrą i Bałtykiem – Niedziela” (2001), nr 19, s. I-II. W 1956 r. na rozkaz ówczesnych władz komunistycznych Kwatery Pionierów Szczecina (zrównano wtedy z ziemią 417 grobów) usunięto wówczas krzyż. Powstał więc Społeczny Komitet Budowy Tablicy Pamięci Pionierów Szczecina przy TV Polskiej S.A. Oddział Szczecin, którego działalność uwieńczona została 9 maja 1995 r., kiedy to w ramach obchodów 50-lecia Polskiego Szczecina metropolita szczecińsko-kamiński abp Marian Przykucki dokonał, przy udziale władz wojewódzkich i miejskich, uroczystego poświęcenia Krzyża i Tablicy Pamiątkowej Pionierów. Wyryto na niej nazwiska tragicznie zmarłych pierwszych mieszkańców polskiego Szczecina.

⁷⁴ P. Zaremba, *Polska flaga w Szczecinie*, Szczecin 1946, s. 33-34.

⁷⁵ P. Zaremba, *Walka o polski Szczecin*, s. 159. Taki był bilans zamknięcia 218-letniej prusko-niemieckiej okupacji Szczecina.

rzenia i zapewne bardzo wierzył, że jest w stanie je zrealizować w nowej rzeczywistości. Niestety, nie dane było mu długo służyć naszemu miastu. Zginął na posterunku. Niemniej jest on dla szczecińskich strażaków symbolem walki z ogniem, a dla mieszkańców Szczecina – bohaterem.

Streszczenie

Straż Pożarna ma w naszej ojczyźnie wysoką pozycję i jest wyjątkowo ceniona przez społeczeństwo. Ostatnie lata i miesiące dobitnie o tym świadczą. 95. rocznica urodzin Teofila Firlika, strażaka i pioniera Szczecina skłoniła autora do przygotowania niniejszego artykułu o tym bohaterskim człowieku.

Dla strażaka Teofila Firlika, który przybył do Szczecina 4 maja 1945 r., miał to być początek nowego, powojennego życia. Z nim wiązał duże plany, marzenia i zapewne bardzo wierzył, że jest w stanie je zrealizować w nowej rzeczywistości. Niestety, zginął na posterunku 9 maja. Był on jednym z pierwszych, którzy oddali życie w powojennym Szczecinie. Dawni mieszkańcy Szczecina nazwali ulicę jego imienia, ufundowali mu tablicę pamiątkową i budynek, który idealnie pasuje do ulicy. Jest on dla szczecińskich strażaków symbolem walki z ogniem, a dla mieszkańców Szczecina – bohaterem.

SŁOWA KLUCZOWE: Teofil Firlik, strażak, pionier, Szczecin, bohater.

Abstract

Fireman Teofil Firlik – a Szczecin pioneer

Fire Service in our country has a high position and is particularly appreciated by society. Recent years and months have clearly demonstrated this. The 95th anniversary of the birthday of Teofil Firlik, a fireman and pioneer of Szczecin has prompted the author to prepare this article about this heroic man.

For fireman Teofil Firlik who came to Szczecin on 4 May 1945, it was to be the beginning of a new, post-war life. He associated with this some big plans, dreams and very probably believed that he was able to pursue them in the new reality. Unfortunately, he died when being on duty on 9 May that year. He was one of the first who gave their lives in the post-war Szczecin. Former Szczecin's residents named a street after him, founded a commemorative plaque and a building which perfectly fits to the street. For the Szczecin's firemen, he is a symbol of fire fighting, and a hero for the Szczecin's residents.

KEYWORDS: Teofil Firlik, fireman, pioneer, Szczecin, hero.

Bibliografia

- Adamowska M., *Tylko do straży nikt nie strzelał*, [w:] *Z archiwum Sz. Śladem szczecińskich historii niezwykłych XX wieku*, Poznań 2005.
- Bartnik P., Macholak J., Chrobak P., *70 lat polskiego Szczecina. Kalendarium wydarzeń 1945-2015*, Szczecin 2015.
- Białecki T., Turek-Kwiatkowska L., *Szczecin stary i nowy*, Szczecin 1991.
- Borkowicz. *Stettin-Szczecin 1945-1946, Dokumente-Erinnerungen, Dokumenty-Wspomnienia*, Rostock 1994.
- Dziurła H., *Sztuka Szczecina*, [w:] G. Labuda [red.], *Dzieje Szczecina wiek X-1805*, t. 2 Warszawa-Poznań 1985, s. 703-747.
- Frankiewicz B., *Szczecińskie cmentarze*, Szczecin 2003.
- Glaza E., *Pionierzy Szczecina skazani na zapomnienie*, „Kościół nad Odrą i Bałtykiem – Niedziela” (2001), nr 19, s. I-II.
- Golczewski K., *Porzucona Twierdza (Szczecin 1944-1945)*, Poznań 1967.
- Hapnik W., *Państwowa Straż Pożarna Komenda Rejonowa*, [w:] *Encyklopedia Szczecina*, t. II, T. Białecki [red.], Szczecin 2000.
- Kozińska B., *Firlika Teofila, ulica*, [w:] *Encyklopedia Szczecina*, t. I, T. Białecki [red.], Szczecin 1999.
- Kozłowski K., *Pierwsze dziesięć lat władzy politycznej na Pomorzu Zachodnim (1945-1955)*, Warszawa-Szczecin 1994.
- Kozłowski K., *Pomorze Zachodnie w latach 1945-2010. Społeczeństwo – władza – gospodarka – kultura*, t. II, Szczecin 2012.
- Królak L., *Początki polskiego życia kościelnego w wyzwolonym Szczecinie*, „Novum” 5 (1970), s. 26-28.
- „Kurier Szczeciński” (1946) z 20 stycznia, nr 12, s. 3.
- Makowski A., *Pomorze Zachodnie w polityce Związku Radzieckiego w 1945 r.*, „Przegląd Zachodniopomorski” (1992) z. 2, s. 53-73.
- Na ratunek... 60 lat Zawodowej Straży Pożarnej w Szczecinie*, Szczecin 2006.
- Rasmus A., *Ks. Kazimierz Świetliński TChr i jego „Kronika odnowy życia polskiego i Kościoła rzymskokatolickiego w Szczecinie*, Szczecin 2006.
- Rasmus A., *Okoliczności odprawienia Mszy św. w Szczecinie w dniu 6 maja 1945 r.*, [w:] G. Wejman [red.], *Kościół rzymskokatolicki na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej w latach 1945-2005*, „Studia i rozprawy” nr 5, Szczecin 2005, s. 199-223.
- Stettin-Szczecin 1945-1946, Dokumente-Erinnerungen, Dokumenty-Wspomnienia*, Rostock 1994.
- Tablica poświęcona strażakom*, [w:] *Encyklopedia Szczecina, Suplement 1*, T. Białecki [red.], Szczecin 2003, s. 257.
- Tołwińska A., *Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej*, [w:] *Encyklopedia Szczecina*, t. I, T. Białecki [red.], Szczecin 1999, s. 454-455.
- Zaremba P., *Dziennik 1945*, Szczecin 1996.
- Zaremba P., *Polska flaga w Szczecinie*, Szczecin 1946.
- Zaremba P., *Walka o polski Szczecin*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1986.
- Zaremba P., *Wspomnienia prezydenta Szczecina 1945-1950*, Poznań 1977.
- Źródła do dziejów Pomorza Zachodniego*, t. XII: *Niemcy na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1950*, T. Białecki, K. Kozłowski [oprac.], Szczecin 2004.
- Żywicki S., [oprac.], *Teofil Firlik – szczecinianin, jak my*, <http://radon-szczecin.pl/wp-content/uploads/2014/04/Teofil-Firlik-tekst.pdf>, (25.09.2017).